WARSZAWA, 5 PAŹDZIERNIKA 1932 R. ROK DWUDZIESTY PIĄTY Nr. 19

WIADOMOŚCI GRAFICZNE

ORGAN ZWIĄZKU ZAWODOWEGO DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE

JUBILEUSZ KOL. A. DREWNIAKA.

Sekcja Introligatorów we Lwowie urządza w dniu 9 października uroczysty obchód ku uczczeniu 50-letniej pracy zawodowej i organizacyjnej kol. **Antoniego Drewniaka,** długoletniego przewodniczącego tej organizacji.

Ze swej strony składamy Jubilatowi najserdeczniejsze życzenia długich jeszcze lat pracy dla ukochanej przez Niego idei.

Redakcja.

NA MARGINESIE ZNIŻEK

Półtora roku temu rząd zapowiadał akcję w kierunku zniżenia cen, obniżenia zarobków pracowników fizycznych i umysłowych. Zarobki parokrotnie obniżono od tego czasu. Spadły ceny żywności oraz niektórych towarów. Natomiast ceny wyrobów monopolowych i skartelizowanych przedsiębiorstw poszły w górę lub pozostały bez zmiany.

Obecnie rząd rozpoczął akcję w kierunku zniżenia cen. Sam daje przykład, obniżając ceny na wyroby monopolowe około 20%; podobno mają być wkrótce obniżone ceny wyrobów tytoniowych. Rząd czyni nacisk na skartelizowane przedsiębiorstwa, by one obniżyły ceny swych wytworów. Narazie obniżono na mocy rozporządzenia rządu ceny cukru o 20 groszy na kilogramie. O obniżeniu cen innych towarów jeszcze nic nie słychać.

Przemysł w ostatnich czasach kilkakrotnie obniżał zarobki robotników, obiecując za każdym razem potanienie towarów. Do obniżenia cen jednak nie doszło. Rząd powinien zmusić przedsiębiorców do dotrzymania obietnic i do wydatnej zniżki cen.

Obniżka ceny cukru jest niedostateczna. Cukier jest wielce odżywczym środkiem. Ceny za cukier w Polsce są sztucznie podniesione poto, by cukrownicy mogli sprzedawać sukier w Anglji po tak niskiej cenie, że hodowcy świń polskim cukrem je spasają. Do wywozu cukru z Polski dopłacamy około 200 milj. zł. corocznie. Jesteśmy za biedni na to, by cukrownikom i angielskim hodowcom świń robić tak miljonowe podarunki. Ceny cukru należy obniżyć do rzeczywistych kosztów produkcji, a wówczas całą produkcję spożyjemy sami bez pomocy świń angielskich.

Węgiel, nafta, żelazo, cement i wiele innych towarów wywozi się z Polski na koszt konsumentów, co ujemnie się odbija na ogólnej gospodarce i powoduje zubożenie ludności. Należy zerwać z popieraniem wywozu kosztem całej ludności; zniżyć ceny, by towary te stały się dostępne dla nabywców w kraju.

Gdy mowa o zniżaniu cen, nie można pominąć opłat za mieszkania. Mieszkania są dziś za drogie; ludność nie ma czem płacić czynszów. Dowodem tego są masowe eksmisje lub zamieszkiwanie po kilka i kilkanaście osób w jednej izbie.

Położenie proletarjatu pogorszyło się pomimo, iż przed zapowiedzią zniżek i obniżek, było wprost katastrofalne. Obliczenia statystyczne wykazują, iż w r. 1928 dochód społeczny na 1 mieszkańca Polski wyniósł 614 zł. Rok 1928 był rokiem przedkryzysowym. Obecnie dochód ten spadł zapewne o ⅓ i wynosi około 400 zł. Te 400 zł. nie pozostają całkowicie do dyspozycji proletarjusza; około 60% z tej sumy zabierają przedsiębiorcy, pośrednicy i kupcy. To, co pozostaje do rozporządzenia proletarjuszowi, jest więc bardzo nikłe.

Zniżenie cen jest konieczne, gdyż proletarjat fizyczny i umysłowy jest całkowicie pozbawiony środków na zakupy niezbędnych przedmiotów. Lecz samo zniżenie cen niewiele tu pomoże. Zarobki są tak niskie, iż zniżki cen nieznaczną tylko przyniosą ulgę i o niewiele podniosą zdolność nabywczą mas. Niezbędnem jest przystąpić do akcji podniesienia zarobków mas pracujących, gdyż tylko przy wyższych zarobkach będą one mogły poprawić swój nędzny byt i podnieść swą zdolność nabywczą.

Niezbędnem jest również skrócić czas pracy, by dać możność zatrudnienia choć części bezrobotnych.

Obniżenie cen, podniesienie zarobków i skrócenie czasu pracy są to jedyne środki, zdolne załagodzić kryzys, pozwalające znaleźć nabywców w kraju.

FARBY DRUKARSKIE

12. Odporność farb na działanie światła

Nazwa farba światłotrwała oznacza, że dana farba poddana przez dłuższy czas działaniu światła, pozostaje niezmieniona. Farb odpornych na działanie światła, w całem znaczeniu tego słowa, niema; są tylko mniej lub więcej odporne. Odporność farby, zależna jest często od jej zastosowania. Farba drukowana w pełnej swej mocy, pozostaje przez dłuższy czas niezmieniona, podczas gdy ta sama farba, osłabiona np. na tło — już w krótkim czasie przyblaknie. Również wpływ światła słonecznego, jest bardziej intensywny latem, niż zimą. Farba, która w zimie długo pozostawała niezmienioną, latem w krótkim czasie wyblaknie. Najbardziej intensywnie oddziaływa na farby słońce wiosenne. Ponieważ od druków barwnych np. plakatów, wymaganą jest odporność na działanie światła, należy przy doborze farb uważać, czy dana farba jest światłotrwała. Czyste i jasne kolory jak: niebiesko - zielone, niebieskie, zielone i fjoletowe lakiery, posiadają ograniczoną odporność na działanie światła. Wzmocnienie odporności można uzyskać tylko kosztem jasności i czystości kolorów będą brunatniejsze.

Przy robotach wielobarwnych, należy dobierać farby o jednakowej światłotrwałości, gdyż różne gatunki posiadają różne stopnie odporności i mogłoby się zdarzyć, że jedna z barw wyblakłaby wcześniej niż inne.

Farby używane na tła powinny posiadać większą odporność, aby choć osłabione, mogły dorównać w odporności farbom o pełnej mocy.

Wytwarzane obecnie farby sztuczne posiadają dużą odporność na światło, jednak mniej nadające się do druku — farby ziemne — są pod tym względem niezastąpione.

Stopień odporności danej farby podawany bywa w cennikach fabrycznych celem łatwiejszej orjentacji przy doborze farb.

Celem wypróbowania odporności danej farby na działanie światła, należy odbitkę przymocować na desce i połowę jej przykryć tekturą. Zanim odbitka poddaną zostanie działaniu światła, powinna przedtem dobrze wyschnąć.

GŁOWOM BEZ IDEI

II.

„Drukarz Polski", dążąc do uzasadnienia potrzeby istnienia „Wspólnoty", wymyślił oryginalną teoryjkę — socjalizm zamiera, związki klasowe upadają, powstają nowe prądy — narodowe, powstają narodowe związki, w których leży przyszłość nietylko robotników lecz całej ludzkości, a zatem niech żyje „Wspólnota". Ona bowiem drukarzy wybawi z wszelkich kłopotów i wprowadzi do raju narodowego.

„Socjalizm na wymarciu", „doktryny Marksa w łeb wzięły". A dowód. Pan Gedroyć daje takie dowody. „Doktryny socjalistyczne, dziś przestarzałe, są dziś bez wartości, bo są zapłodnione przez przeszłość, przeszłość minioną, która już nie wróci"... Każda przeszłość jest minioną i żadna nie wróci, ale co to ma do socjalizmu. Jeżeliby z bredni p. G. koniecznie

chcieć coś wyłuskać, to jedynie to, iż z idei zapłodnionych przez przeszłość zawsze coś pożytecznego wyrasta — wbrew opinji p. G. Cały rozwój ludzkości, cały postęp wyłania się właśnie z zapłodnionej przeszłości, t. j. jedna myśl zapładnia następną, wynalazek służy za wzór lub zachętę do wypracowania następnego. Owe zapłodnienie przez przeszłość przemawia na korzyść socjalizmu. Czytamy dalej: „klasowcy chcą, żeby wszyscy drukarze w Polsce byli w jednym Związku socjalistycznym. To było dobre kiedyś. A dziś!" Co prawda klasowcy chcą jedności ruchu zawodowego nawet bez dodatku p. G. „socjalistyczny"—ale mniejsza o to. P. G. wyraz „socjalistyczny" potrzebny jest, by później przeciwstawić mu wyraz „narodowy". Nie będziemy się o to spierać, chodzi o coś ważniejszego, o jeden związek w każdym zawodzie. P. G. dowodzi własnemi argumentami i cudzemi, że solidarność wśród ludzi pracy upada, że karność w związkach socjalistycznych nie istnieje, miljony proletarjatu stoją poza socjalizmem a w Polsce dziesiątki tysięcy i t. p. i t. p. Przypuśćmy na chwilę, że to wszystko prawda; ale czy przytoczone zarzuty podważają nasze hasła i dążenia do jednego związku w każdym zawodzie. Każdy rozsądny człowiek wie, iż jeżeli jest źle, to należy wspólnemi siłami zło usunąć. Jest źle, więc stańmy wszyscy razem, w jednym Związku i zło usuwajmy.

Zastanówmy się teraz, czy prawdziwemi są twierdzenia p. G. iż socjalizm jest na wymarciu, że zbankrutował, że miljony odwracają się od niego, iż jest rozdarty na liczne ugrupowania.

W Niemczech rozszalała walka między hitlerowcami, junkrami, socjalistami i komunistami. Rzeczywistą przyczyną tych walk jest walka z zorganizowanym proletarjatem. Kapitaliści widzą coraz potężniejszy wzrost wpływów socjalistycznych oraz komunistycznych. Poparli pieniężnie takiego demagoga, jak Hitler, i omal nie doprowadzili do tego, iż stałby się on dyktatorem. W ostatniej chwili spostrzegli się, iż byłoby to nadzwyczajnie wielkiem głupstwem i za pośrednictwem Schleichera i Papena osadzili ruch hitlerowski na miejscu. Hitlerowcy skapitulowali. W tych walkach socjalizm wyszedł obronną ręką i stanął na czele obrony praworządności w państwie; stanowisko socjalistów było tak mocne, iż przyciągnęło nawet centrum, partję katolicką. W ostatnich wyborach w Niemczech socjaliści wyszli obronną ręką. W Danji socjaliści od dłuższego czasu mają rządy w swym ręku, a w Szwecji świeżo odnieśli wielkie zwycięstwo wyborcze, 43 proc. głosów na nich padło, na skutek czego im powierzono rządy kraju. W Austrji socjalizm zwycięsko przeciwstawił się austrjackim hitlerowcom - heimwehrze. We Francji dzięki głosom oddanym na socjalistów obecny parlament przybrał bardziej lewicowy charakter niż poprzedni. Nawet na Węgrzech socjaliści przy czynnym udziale drukarzy zmusili dyktatorski rząd do cofnięcia zakazu wydawania dziennika socjalistycznego. W Hiszpanji socjalizm odgrywa poważną rolę w życiu państwowem. W Anglji widzimy wzrastającą liczbę głosów na robotniczą partję, podczas nowych wyborów. Jedynie w Sowdepji i we Włoszech socjaliści muszą się ukrywać. Fakty te, znane są p. G., lecz udaje, iż o nich nic nie słyszał; takie fałszowanie potrzebne mu jest, by umotywować potrzebę istnienia „narodowych" (już nie „chrześcijańskich") związków, a w szczególności „Wspólnoty".

W Polsce liczba mandatów i głosów socjalistycznych spadła dzięki sanacyjnym wyborom. W Polsce mamy też i sanacyjnych socjalistów, moraczewszczyków i jaworowszczyków; mamy też i takie grupki, zwane związkami związków lub związkami centralnemi. Jednak każdy, kto chce rzetelnie przyglądać się życiu społecznemu i politycznemu widzi, iż zorganizowani robotnicy hołdują hasłom klasowym i niemal co tydzień prasa niezależna przynosi nam wiadomości o powrocie zabłąkanych do związków klasowych; czytamy też, że wpływy klasowców w wielkim przemyśle i w górnictwie rosną, gdyż zwiększa się liczba przedstawicieli robotników klasowców w tych przedsiębiorstwach. Rozbicie na terenie politycznym istnieje, ale nie jest tak wielkie, jak to podaje p. G. Rozbicie to wynika z istnienia w Polsce kilku narodowości. P. Gedroyć wie, że w Kom. Centr. skupiają się związki polskie, żydowskie i ukraińskiej, niemieckich tam niema, gdyż odrębnych klasowych związków niemieckich prawie niema. A więc na gruncie zawodowym klasowy ruch robotniczy nie jest rozbity. Pozatem wiadomo wszystkim, iż P. P. S., oraz stronnictwa żydowskie, niemieckie i ukraińskie działają w porozumieniu.

Fakty przeczą więc temu, co fałszywie podaje p. G.

Taki jest stan faktyczny. Jeżeli chodzi o bankructwo socjalizmu jako idei, to przedewszystkiem muszę stwierdzić, iż p. G. nie ma najmniejszego pojęcia co to jest socjalizm. Socjalizm opiera się na historji rozwoju ludzkości; ludzkość przeżywała różne systemy wytwarzania dóbr, jak gromada, niewolnictwo, pańszczyznę, obecnie kapitalizm; każdemu z tych systemów odpowiadał jemu właściwy ustrój polityczny: despotyzm, feudalizm, monarchja, ograniczona monarchja, rzeczpospolita. Obecnie istnieje ustrój kapitalistyczny, oparty na wytwarzaniu w celu zysku. Kapitalista, chcąc mieć dochód ze swego kapitału, zakładu jakie uznaje za wskazane przedsiębiorstwo i produkcje co chce i ile chce, względnie ile może; przytem przywłaszcza sobie część wartości, wytworzonej przez zatrudnionych u siebie najemników. Ten system z powodu, iż udoskonalenia techniczne posunęły się tak dalece, iż zdolność wytwarzania przewyższa zdolność nabywczą mas ludzkich, dziś stanął wobec zagadnienia, iż niema nabywców na wytworzone towary i produkty. Zbożem opalają, kawę topią, ograniczają wytwórczość bawełny, żelaza, cukru i t. p. Na brak nabywców wpłynął poważnie jeszcze i wyzysk najemników. Miljony proletarjatu fizycznego i umysłowego z powodu coraz większego wyzysku zbiedniały tak dalece, iż niemają środków na nabycie niezbędnych im towarów i produktów. Kapitalizm, wytwarzając dla zysku przy pomocy wyzysku, wytworzył taki kryzys, który postawił przed oczy wszystkich konieczność zmiany ustroju kapitalistycznego na inny. Socjalizm, zwłaszcza K. Marks, opierając się na rozwoju systemów i form gospodarczych ludzkości, przewidział kryzys kapitalizmu i przyszły system gospodarki społecznej. Mianowicie bezładna produkcja dla zysku jednostki zastąpioną będzie produkcją dla zaspokojenia potrzeb ludzkości, produkcją prowadzoną przez społeczeństwa; by dojść do tego należy uspołecznić środki produkcji. Dziś coraz więcej uczonych ekonomistów, polityków wypowiada się za zmianą ustroju kapitalistycznego, za społecznem zorganizowaniem produkcji i podziału wytwarzanych dóbr. Wypowiadają się za tem poza socjalistami i nie socjaliści, np. wybitni przedstawiciele kleru. Wypowiada się też i p. Gedroyć. A jakże. On głosi:

„Kończy się już możność nieograniczonego gromadzenia dóbr materjalnych w jednem ręku. Występuje zbiorowość — Naród. I oparty na jego interesach — kierunek narodowy. W tych ramach *stworzy się większą równowagę między poszczególnemi warstwami* (podkreśl. p. G.) — pomiędzy przedsiębiorcami a pracownikami. I co zatem idzie *muszą powstać oparte na tych kierunkach narodowych — związki zawodowe*".

„Przebudowa ustroju społecznego jest konieczna".

Pomijam różne bzdury i ujadania na związki klasowe i socjalizm, jakiemi nie omieszkał p. G. sowicie opatrzeć swój, a może ściągnięty program.

Przyjrzyjmy się, jakie to są owe „zbiorowości", występujące pod hasłem Naród. Jak one projektują przebudować ustrój społeczny. Ułatwia to nam sam p. Gedroyć. Pisze on pod naszym adresem:

„Doprawdy trzeba mieć oczy zawiązane, żeby nie widzieć, jakie ostatnio na świecie zaszły przeobrażenia.

„We Włoszech faszyzm, w Niemczech — hitleryzm, w Austrji — Heimwera, w Finlandji — Lappowcy. Wszystkie te nowoczesne kierunki ideowe zajmują się sprawą stosunku pracy do kapitału oraz zagadnieniami socjalnemi".

Nareszcie p. G. pokazał, do czego dąży sam i jego towarzysze z „Wspólnoty". Mussolini panuje we Włoszech, opierając się na specjalnej milicji, która ma za zadanie dopilnować, by naród słuchał się Mussoliniego i nikt nie śmiał protestować. Rzeczywiście nikt głośno nie protestuje. Faszyści nim doszli do władzy, rozgromili ruch robotniczy; zburzyli domy ludowe, redakcje, drukarnie, spółdzielnie i t. p. placówki proletarjatu. Ruch robotniczy poddali kontroli, ustanawiając mianowańców na stanowiskach kierowniczych, nakazując im posłuch. Strajki są surowo zabronione; podwyżki lub zniżki wprowadzane są na mocy ugody mianowańców z przedstawicielami przedsiębiorców. Swobodna myśl jest gnębiona; wszystko i wszyscy podlegają rozkazom Mussoliniego. Burżuazja ma zapewnioną możność wyzysku; proletarjat cierpi nędzę, pozbawiony jest legalnych środków obrony, gdyż zniesiona jest swoboda zrzeszeń, zgromadzeń, słowa i druku. Klika i burżuazja bogacą się, proletarjat pogrążony jest w nędzy, zarobki są tam bardzo niskie, jedne z najniższych w Europie.

Hitleryzm — to pewna, gorsza odmiana faszyzmu. Hitler to ciekawy typ — demagog pierwszej klasy. Program jego to zbieranina haseł z różnych programów. Obiecuje on wprowadzić podział ziemi i utrzymać majątki junkrów, zaprowadzić wywłaszczenie fabryk i popierać niektóre przemysły. Wszystkim coś obiecuje. Jedynie chce zgnębić żydów, socjalistów, komunistów i polaków. Dzieli ludność na stopnie: najwyższy, to czysta rasa germańska, która powinna opływać we wszystko a inni jej usługiwać. Pozostali ludzie to „kundle", których dzieli na kilka rodzajów; polaków zalicza do kategorji najniższej, do niewolników. Austrjacka heimwehra wysunęła tylko hasło „precz z socjalistami", oraz połączenie z Niemcami; dziś siedzi cicho, gdyż socjaliści ją zaszachowali.

O finlandzkich lappowcach wiadomo tylko, iż chcieli wprowadzić dyktaturę, rozpędzić parlament, zgnębić ruch robotniczy, urządzili parę napadów, dwa razy probowali dokonać zamachu stanu, dwa razy zostali rozgromieni. Siedzą cicho.

Przedstawiliśmy w krótkich słowach, co to są za „zbiorowości", wyobrażające według p. Gedroycia Naród, i mające wprowadzić nowy ład na świecie. „Narodowe" rządy faszystów tak są korzystne dla mas, iż wywołały niebywałą emigrację polityczną. W samym kraju wre walka podziemna, o której świadczą procesy, zwłaszcza procesy o rzeczywiste lub fabrykowane przygotowania do zamachów na Mussoliniego.

O hitleryzmie dodam jeszcze tylko to, że hitlerowcy chcieli wodza umieścić w „sanatorjum dla nerwowo chorych", słusznie uważając, iż to dla niego najwłaściwsze locum. Zwolenników Hitlera wśród polaków poza „Wspólnotowcami", chyba niema, gdyż polakożerstwo tego osobnika odrazu wskazuje, iż jest on nienormalny.

Bardzo dobrze się stało, iż „Drukarz Polski" wystąpił z próbą wyjaśnienia swego programu, swych dalszych dążeń. Do tej pory wiedzieliśmy, iż zadaniem jego jest pomoc właścicielom, łamiącym umowy cennikow, a to przez dostarczanie łamistrajków. Dziś widzimy, iż idą oni dalej, chcą wprowadzić taki ustrój, w którym by proletarjat był niewolnikiem pozbawionym siły, praw, głosu, no i cierpiał nędzę. Taki jest program „Wspólnoty". Dla kierowników „Wspólnoty" może i dobry, „żłoby" mieliby zapewnione ale nie bardzo pełne. Do pełnych „żłobów" rodzimi hitlerowcy czy faszyści postawiliby sprytniejszych.

Dobrze się stało, iż odsłonili ci panowie swe oblicze. Szeregowcy „Wspólnoty" wiedzą już kto i gdzie ich prowadzi. Wiedzą już, do jakiego raju „Wspólnota" dąży. Wiedzą, dlaczego te głowy bez idei bruździą w ruchu zawodowym drukarzy, przeszkadzając w utworzeniu jednego Związku.

NIEPOROZUMIENIE CZY OBSKURANTYZM?

W odpowiedzi kolegom z Poznania i kol. Weilandowi.

Artykuły moje, umieszczone w „Wiad. Graf." (Nr. 15, 16 i 17) p. t. „Refleksje drukarza", wywołały żywą dyskusję na zebraniu w Poznaniu 21.8 i uchwalenie rezolucji przesłanej do Centrali jako „sprzeciwu co do redagowania

„Wiad. Graf." jakoby za moje „wystąpienie pod adresem religji". Następnie kol. Weiland polemizuje ze mnę w art. „Szkodliwe refleksje" („Wiad. Graf." Nr. 18) i stawia mi te same mniej więcej zarzuty.

Z całą stanowczością muszę zaprotestować przeciw takiej interpretacji zaczepionego ustępu mego artykułu i oświadczam, że pisząc te słowa miałem na myśli nadużywanie przez pewne sfery haseł religijnych do obrony wyzyskiwaczy i do bałamucenia mniej krytycznie patrzących i wierzących prostaczków. Jestem wolnomyślicielem i szanuję wszelkie szczere i uczciwe przekonania ludzi inaczej myślących. Zresztą kol. Weiland w swym polemicznym artykule „Szkodliwe refleksje" stwierdza fakt nadużywania haseł religijnych i narodowych.

Różnice w myśleniu powstają z powodu różnego ukształtowania się mózgu. Fizjologja wyjaśnia, że mózg odbiera wrażenia zzewnątrz zapomocą nerwów czuciowych; wrażenia te, zależne są od wychowania i środowiska, osadzają się w komorkach mózgowych i tam pozostają. Jeżeli nagromadzenie się tych uczuć poszło tylko w jednym kierunku — to myślenie takie będzie *subjektywne*. Metoda myślenia, polegająca na zestawieniu spostrzeżeń jednych z drugiemi nazywa się *objektywnem* myśleniem. Ta druga metoda ma wyższość nad pierwszą, więc w rozumowaniach swych staram się być objektywnym. Wiara, religja jest to przewaga subjektywizmu nad objektywizmem. I stąd prawdopodobnie pochodzą różnice w naszych poglądach.

Systematów religijnych jest bardzo dużo (około 2.000) i nie uważam je za „tabu", to też na gruncie historji i filozofji poruszanie tych tematów jest korzystne dla każdego oświeconego człowieka (a chyba drukarz do takich chce się zaliczać). Dla przykładu poruszę tutaj sprawę skasowania 4 dni świątecznych (działo się to w Polsce przed kilku laty) i oddanie tych dni świątecznych na korzyść Kapitałowi. Uczono nas, iż przestąpienie przykazania boskiego „Pamiętaj abyś dzień święty święcił" jest grzechem śmiertelnym. I oto kasuje się te święta i każe się pracować. Czy wobec tego nie powstają w umysłach ludzkich refleksje na temat grzechu i kary za pracę w święto? Czy takich rozważań nie można w organie zawodowym poruszać? Czy są one bluźnierstwem przeciw religji? Religja powiada: wierz i słuchaj! Prawo zaś mówi: myśl i działaj. W średniowieczu, w czasie panowania Inkwizycji swobodę wypowiadania swych myśli karano palem, „ogniem". Dziś natomiast Konstytucja gwarantuje wolność słowa. Dlatego uważam, iż rezolucja, dążąca do ograniczenia swobody słowa w naszym organie nie odpowiada obecnemu rozwojowi myśli ludzkiej.

W odpowiedzi na „Szkodliwe refleksje" pragnę zaznaczyć, że właściwie mój artykuł powinien być zatytułowany „Refleksje świadomego drukarza", t. zn., że dążenia i rozumowania wypływają ze stanowiska klasowego proletarjusza i ze stanowiska objektywnego patrzenia na rozwój stosunków ekonomicznych i takie właśnie przekonania jedynie godne są klasy robotniczej. Wszystkie odmiany nacjonalizmu i faszyzmu dążą dziś do mocniejszego zakucia klasy pracującej w pęta niewolnictwa i zmuszenia jej do jak najdłuższej pracy na garstkę uprzywilejowanych wyzyskiwaczy.

Kwestja zmiany ustroju jest na porządku dziennym. Dziś wszyscy uczciwi ludzie o różnych poglądach surowo krytykują dzisiejszy ustrój i chcieliby go zmienić. I ks. Kubina i ks. Hlond potępiają go w ostrych słowach. Kwestją tą zajmują się najtęższe umysły ekonomistów i społeczników, bo fakt jest niezbity, że kapitalizm został przez nich potępiony — kryzys położył go na mary. Ustrój społecznego władania środkami produkcji i jej podziału będzie spadkobiercą ustroju kapitalistycznego wytwarzania. A zatem oczekiwania socjalistycznie przekonanego proletarjatu są najbliższe celu. Celowa gospodarka społeczna musi zamienić bałagan kapitalistyczny. K. Marks miał rację.

Zapytuje kol. Weiland, czy „znane są mi: Rerum novarum i listy pasterskie biorące wyraźnie w obronę klasę pracującą". Owszem, znane, jednocześnie znam i dążenia „chrześcijańskich" związków zawodowych oraz historję ich powstania. Powstały one pod naporem rozwijającego się klasowego ruchu zawodowego a założone zostały w obawie przed utraceniem owczarni. Rękę do tego przyłożyła i burżuazja dla wstrzymania świadomości klasowej. O ile międzynarodowa organizacja robotnicza, która przyjęła hasło „Proletarjusze wszystkich krajów łączcie się" powstała w 1847 r., to „Rerum novarum", encyklika papieża Leona XIII, ogłoszona została dopiero w 1891 r.

Rozsypanie się w gruzy imperjum rzymskiego dokonało się, nietyle z powodu prześladowania chrześcijan, ile z powodu dążenia narodów ujarzmionych do wyłamania się z pod hegemonji Rzymu. Coś podobnego dzieje się dziś z Wielką Brytanją. Był czas, że i potęga świecka Rzymu Papieży była wielka — historja mówi, że papieże sadzali na stolce królów i książęta, a tyranja ta dochodziła aż do wyklinania, przecież król Henryk IV stał u wrót zamku papieża z powrozem u szyi, a Bolesław Śmiały został przeklęty przez papieża, gdyż dążenia Bolesława Śmiałego zagrażały potędze cesarzy niemieckich. Ale wszystko ma swój koniec, wszystko, dobiegłszy swego szczytu, przeżywa się i umiera. A zresztą świecka potęga papieska niezgodna była z duchem pierwotnej nauki Chrystusa, który głosił, iż „Królestwo moje nie z tego świata".

Kol. Weiland powiada, że „przyszłość narodu polskiego leży nie w socjaliźmie, lecz w odrodzeniu moralnem!" Owszem potrzebne jest „odrodzenie moralne"; tylko od kogo się ono zacznie: czy od „góry" czy od „dołu"? Gdyby nie istnienie „problematów ekonomicznych", to dostateczne byłoby do odrodzenia moralnego ścisłe przestrzeganie starych Mojżeszowych „Dziesięć przykazań boskich" z dodaniem Chrystusowego „Kochaj bliźniego jak siebie samego"— i świat byłby poprawiony. Ale przykazania te istnieją już parę tysięcy lat, a mimo to ludzie są sobie ciągle „homo homini lupus". Nie wystarcza więc do odrodzenia ludzkości „dobre słowo", musi zapanować — prawo równa dla wszystkich oraz zmiana egoistycznej gospodarki kapitalistycznej na gospodarkę społeczną i celową — a to jest zwycięstwo Socjalizmu.

Kończę moją odpowiedź. Żałuję, iż niektórzy mnie źle zrozumieli. Nie jest to moja wina, poruszałem sprawy dotyczące każdego proletarjusza, oświetlając je tak, jak długoletnia czynna walka o prawa proletarjusza mnie nauczyła.

W. K.

Z ŻYCIA ORGANIZACJI

Z ODDZIAŁU KRAKOWSKIEGO.

Protokół z VIII posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Kraków oraz Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zawodów „Ognisko" w Krakowie, odbytego we czwartek, dnia 15 września 1932 r. o godz. 7.15 wieczór w lokalu „Ogniska".

Obecni kol.: Jabłoński F., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Szybiński St., Wolas St., Wołek Wł., Hajduk W., Neider L., Watras K., Stankiewicz J., Zychal Józef, Łyszczarz Fr, Wolański K.; z Sekcji Skł. Masz. kol. Moniczewski J.; z Sekcji Pers. Pomtow. Marek; z Komisji Kult.-Ośw. kol. Zabłocki M. Nieobecni uspr. kol. Morawiecki Wł., Marszałek E. i Radosz E.

Przed rozpoczęciem obrad uczczono przez powstanie pamięć ś. p. kol. Pelczara Andrzeja.

Po odczytaniu i przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia kol. Jabłoński zawiadamia o rezygnacji z mandatu wiceprezesa Oddziału Związku i Stowarzyszenia nadesłanej przez kol. Morawieckiego Wł., zapowiadając równocześnie swoją rezygnację ze stanowiska prezesa tychże. Powody rezygnacji podane zostaną na najbliższem nadzw. Walnem Zgromadzeniu. Oświadczenie powyższe przyjęto do wiadomości.

Następnie załatwiono wpływy:

Podania: kol. Rauscha Bronisława o zezwolenie na zaleganie z 2 wkładkami do czasu powrotu do normalnego tygodnia pracy; kol. Tyralewskiego Karola o odroczenie terminu spłaty 6 zaległych wkładek do dnia 19.XI b. r.; kol. Ramzy Stanisława o zezwolenie na zaleganie z 5 wkładkami do czasu wyrównania zaległych pensji w druk. „Czasu"; kol. Martyny o zezwolenie na spłacanie zaległych wkładek po jednej w miesiącu i kol. Barbasza Hermana o przyznanie zapomogi chorobowej — załatwiono przychylnie. Podania: kol. Jachowicza Wojciecha o zwolnienie z jednej wkładki w miesiącu; kol. Czajkowskiego Władysława o odroczenie terminu spłaty wkładek zaległych i kol. Kukulskiego o zezwolenie na opłacanie wkładek co drugi tydzień — załatwiono odmownie. 2-miesięczne zapomogi doraźne przyznano kol.: Bałysowi Jerzemu, Bartikowi Stefanowi, Guzikowi Janowi, Müllerowi Władysławowi, Nowogrodzkiemu Franciszkowi i Piwowarskiemu Janowi. Podanie kol. Rebizonda Jana o zapomogę doraźną załatwiono przychylnie z tem, że za nieopłacanie pełnego opodatkowania wstrzymuje się zapomogę na dwa miesiące. Wobec tego zapomogę przyznano na jeden miesiąc.

Wpisano na listę bezkondycyjnych kol. Madeja Jana, wypisanego jako maszynistę dnia 1.IX b. r. w drukarni Muzeum Przem.

Kol. Kruczkowski przedstawia sprawozdanie kasowe za I-szy i II-gi kwartał 1932, z którego wynika, że I-szy kwartał zakończono deficytem z funduszów centralnych w kwocie 4.950 zł. 13 gr., z fund. lokalnych 10.113 zł. 59 gr.; II-gi kwartał nadwyżką w fund. centr. w kwocie 1.651 zł. 26 gr., w fund. lok. 906 zł. 6 gr. Na III-ci kwartał przechodzi deficyt z fund. centr. w kwocie 3.298 zł. 87 gr., w fund. lok. 9.207 zł. 53 gr. Na wniosek Komisji Kontr. sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Wykreślono ze Związku i Stowarzyszenia kol. Erdmana Józefa, Golonkę Tadeusza, Korngolda Efroima i Żychowicza Stefana za zaleganie z wkładkami; kol. Bettera Abrahama i Bertmana Juljana za objęcie kondycji w drukarni niecennikowej; kol. Reicha Maurycego za kilkakrotne awanturnicze zachowanie się w lokalu Stowarzyszenia i obrażenie Zarządu. Kol. Tyczkę Juljana wykreślono z listy bezkondycyjnych za samowolne objęcie kondycji w drukarni niecennikowej.

W sprawozdaniu z działalności Prezydjum kol. Jabłoński F. zawiadamia o zatargu między zarządem drukarni Ludowej a kolegami maszynkowymi, pracującymi przy „Naprzodzie". Z powodu zmniejszonej ilości wierszy potrzebnych dziennie dla tego dziennika, chciał zarząd drukarni zwolnić jednego z pracujących. Postanowiono interwenjować.

Po załatwieniu szeregu spraw lokalnych posiedzenie zakończono o godz. 11.30 w nocy.

Protokół z IX posiedzenia Zarządu Związku Zaw. Drukarzy i Pokr. Zaw. w Polsce, Oddział Kraków oraz Stowarzyszenia Drukarzy i Pokr. Zaw. „Ognisko" w Krakowie, odbytego w czwartek, dnia 22 września 1932 r. o g. 7.30 wiecz. w lokalu „Ogniska".

Obecni kol.: Jabłoński F., Koczub W., Kruczkowski J., Wesołowski J., Butwin K., Szybiński St., Wolas St., Wołek Wł., Hajduk W., Watras K., Radosz E., Łyszczarz Fr., z Sekcji Pers. Pom. tow. Marek. Nieobecni uspr. kol.: Marszałek E., Neider L. i Wolański K.; nieuspr. kol.: Stankiewicz J. i Zychal Józef.

Kol. Jabłoński, przedstawiając załatwienie spraw wynikłych z odczytanego protokułu z poprz. posiedzenia, zawiadamia, że zarząd drukarni Ludowej po dwukrotnej interwencji zgodził się na proponowane przez nas skrócenie czasu pracy dla kol. maszynkowych, pracujących przy "Naprzodzie" o 5 godzin tygodniowo, nie wydalając nikogo z pracujących i cofając wypowiedzenia.

Następnie załatwiono wpływy:

Rezygnację kol. Neidra L. z mandatu członka Zarządu przyjęto do wiadomości. Podania kol. Malczyka W., Morawieckiego Wł. i Simonettiego A. o zezwolenie na zaleganie z wkładkami załatwiono przychylnie. Podanie kol. Knapika L. o udzielenie kondycji, z powodu braku zapotrzebowań załatwiono odmownie. Podanie kol. Szymoniaka Cz. z Poznania o zapomogę regulaminową załatwiono odmownie, ponieważ kolega ten wpłacił w naszym oddziale 13 wkładek, nie nabywając praw. Pismo p. Reicha M. w pierwszej części o przydzielenie kondycji pom. w I. K. C. załatwiono odmownie, ponieważ p. Reich M. przestał być członkiem Organizacji; część drugą, zawierającą przeprosze-

nie kol. Wesołowskiego J. i Koczuba za znieważenie słowne, przyjęto do wiadomości.

2-miesięczne zapomogi doraźne przyznano kol. Czyżyńskiemu Z., Karasiowi J., Kucharze L., Rachwałowi A. i Szedenikowi O.

Przy załatwianiu spraw lokalnych ustalono, że kolega, kończący pobieranie zapomogi nadzwyczajnej do 20 każdego miesiąca, otrzymuje za dany miesiąc pełną zapomogę doraźną; kończący po 20-tym, otrzymuje połowę zapomogi doraźnej.

Posiedzenie zakończone o godz. 10,30 wnocy.

Z KARTY ŻAŁOBNEJ.

We czwartek, dnia 8 września 1932 r. ubył z naszych szeregów ś. p. kol. **Pelczar Andrzej**, składacz ręczny, przeżywszy lat 57. Urodzony w Krośnie, małej mieścinie prowincjonalnej, nie miał możności należenia do Organizacji od wczesnej młodości. Po zjeździe jednak okręgowym, jaki odbył się w tem mieście, był jednym z pierwszych, którzy zgłosili swe przystąpienie do Związku. Od tego czasu aż do zgonu pozostał wiernym swej Organizacji, biorąc czynny udział we wszystkich jej poczynaniach. Dowodem uznania, jakim cieszył się Zmarły wśród Kolegów, było kilkakrotne wybieranie Go do Zarządów naszych Stowarzyszeń, które to godności spełniał zawsze gorliwie, mając na oku tylko dobro Organizacji. Tłumny udział Kolegów w Jego pogrzebie świadczył najlepiej o szacunku, jakim wśród ogółu cieszył się ś. p. Zmarły.

Cześć Jego pamięci!

Z ODDZIAŁU ŚLĄSKIEGO.

Z POSIEDZEŃ I ZEBRAŃ.

Z dnia 3 lipca 1932 r.

Posiedzenie prowadził kol. Wybraniec. Odczytany protokół przyjęto bez poprawek. Odczytano: Okólnik Zarządu Głównego nr. 6, statystykę Społ. Biura Pośrednictwa Pracy, oraz pismo P. K. O. Prośby kol. Małka nie uwzględniono. Sprawozdanie z przebiegu posiedzenia Komisji Arbitrażowej zdał kol. W., nadmieniając o obniżce, jaka orzeczeniem tejże Komisji nastąpiła. Dalej omówiono obszernie sprawę Oddziału Śląskiego, przyczem postanowiono jeszcze raz w danej sprawie porozumieć się z Bielskiem i Cieszynem. Przyjęto do Związku nowowyuczonego maszynistę z drukarni Śl. Urzędu Wojew.

W końcu omówiono jeszcze sprawę zalegających z opłacaniem składek z „Drukarni Ludowej" i sprawę ewtl. urządzenia wycieczki.

Z dnia 27-go lipca 1932 r.

Odczytano protokół przyjęto. Prośby kol. Wardziechowskiego o udzielenie pożyczki, nie uwzględniono. Krótkie sprawozdanie z przebiegu pełnego posiedzenia Zespołu Pracy zdał kol. W., nadmieniając między innemi, że uchwalono od początku b. r. dopłacać do biura związkowego 10 zł. miesięcznie.

Bardzo obszernie omówiono sprawę wysokości składek, przyczem większość obecnych wypowiedziała się za obniżeniem składki, motywując to tem, że po kilkakrotnej obniżce płac obecna składka jest za wysoka, oraz że składka w naszej organizacji jest o wiele wyższą jak w innych miejscowych organizacjach niemieckich, co odbija się bardzo szkodliwie na naszej organizacji. Po bardzo obszernej dyskusji uchwalono obniżyć składkę z dniem 1-go sierpnia b. r. dla kat. B i C z 7 zł. na 6 zł.

Przyjęto do Związku nowowyuczonego składacza ręcznego kol. Szotka J. z Drukarni Śląskiego Głosu Porannego.

Z plenarnego Zebrania, odbytego w d. 30 lipca 1932 r.

Zebranie zagaił kol. Wybraniec, ubolewając nad bardzo słabem udziałem członków. Po zakomunikowaniu porządku obrad odczytany został protokół, który bez poprawek przyjęto do wiadomości.

W komunikatach kol. W. zawiadomił o odbytem posiedzeniu Zarządu Głównego i pełnego Zespołu Pracy oraz o powziętych na tychże posiedzeniach uchwałach, o wyniku akcji cennikowej we Lwowie oraz o obniżeniu składki z dniem 1-go sierpnia z 7 na 6 zł.

Wykluczono ze Związku na podstawie § 49 ust. d) Regulaminu kol. Rabsteina i Maelinga z drukarni Spółki Brackiej w Tarn. - Górach.

Sprawozdanie kasowe za I-szy kwartał zdał kasjer, kol. Patalong, wskazując na pokaźny niedobór w poszczególnych funduszach i na potrzebę poczynienia większych oszczędności.

W końcu omówiono bardzo obszernie sprawę nadzwyczajnych zapomóg oraz sprawę wycieczki.

Z posiedzenia Zarządu z dnia 17-go sierpnia 1932 r.

Przyjęto do wiadomości: pismo kol. Jaksika o stosunkach panujących w Tarnowskich Górach i jego stanowisku do Związku, statystykę Społ. Biura pośrednictwa Pracy za lipiec, pisma Zarządu Głównego dot. reklamacji Oddziału Grudziądzkiego w sprawie kol. Edm. Berga oraz pisma kol. Stolarczyka, Czapli i Łebskiego. Sprawozdanie kasowe Zespołu Pracy odczytał kol. W., nadmieniając o poczynionych oszczędnościach w nowym budżecie, które po krótkiej dyskusji przyjęto.

Ponadto omówiono sprawę urządzenia uroczystości 10-lecia istnienia naszego Oddziału, w której to sprawie postanowiono zwołać osobne posiedzenie, dalej sprawę powołania Rad Załogowych w poszczególnych drukarniach, w tej ostatniej sprawie postanowiono zwrócić się do Inspektora Pracy, by tenże wybory zarządził, gdyż pracodawcy sprzeciwiają się wyborom; dalej omówiono sprawę pracowania w zecerni maszynowej „Polonji" nadgodzin, przyczem postanowiono niezwłocznie zwołać w tej sprawie zebranie oficyonwe celem zasiągnięcia dokładnych danych i wydania odpowiednich zarządzeń.

Z dnia 24-go sierpnia 1932 r.

Odczytany protokół z ostatniego posiedzenia przyjęto do wiadomości. Przyznano dalsze nadzwyczajne zapomogi na przeciąg 4-ch miesięcy kol. Łebskiemu, Dziamborowi, Krafczykowi, Mateji i Noconiowi, zaś prośby kol. Włosińskiego, Kramarczyka, Czypionki, Paczyńskiego i Szmigieloka załatwiono odmownie. Sprawę zalegających z opłacaniem składek przekazano ścisłemu Zarządowi do załatwienia.

Ponadto przyjęto do wiadomości pismo kol. Tesarczyka i sprawozdanie kol. W. z odbytej konferencji z sekr. Korporacji p. Koźlikiem, na której omówiono: a) sprawę uregulowania przez Koroprację należności kier. Społ. Biura Pośrednictwa Pracy, a którym wspomiana od bardzo długiego czasu zalega; b) sprawę dania do zatwierdzenia przez Ministerstwo Opieki Społecznej umowy zbiorowej; c) cennik.

Z dnia 7-go września 1932 r.

Prośby kol. Buchtę Al., Godźka, Gemzy, Piszczka i Czapli o przyznanie im dalszej nadzwyczajnej zapomogi załatwiono przychylnie i przyznano im takowe na dalsze 4 miesiące; prośbę kol. Guzego załatwiono odmownie. Pismo Oddziału Cieszyńskiego w sprawie likwidacji Oddziału Śląskiego przyjęto do wiadomości i postanowiono w tej sprawie porozumieć się z Bielskiem. Omówiono obszernie sprawę Oddz. Krakowskiego i postanowiono w tej sprawie zwrócić się o ewentualną zgodę do Bielska i Cieszyna. Sprawę uroczystości 10-lecia istnienia naszego Oddziału uchwalono po krótkiej dyskusji przekazać na najbliższe zebranie.

Z SĄDU.

Przed kilku tygodniami odbyła się przed tutejszym Sądem Przemysłowem rozprawa kol. C. przeciwko znanej na tutejszym terenie z skandalicznego postępowania i krzywdzenia swych pracowników Drukarni Katolickiej o niepłacenie według cennika. Przed powyższem Sądem zastępował powódkę sekr. związkowy kol. U. W toku trzech rozpraw, jakie się w tej sprawie odbyły, Sąd zasądził pozwaną na zapłacenie różnicy zarobku w wysokości 268,76 złotych oraz 10 procent odsetek i na zapłacenie kosztów sądowych.

Obecnie z powodu odwołania się firmy odbędzie się w dniu 11-go października b. r. o godz. 10-ej przed poł. w tut. Sądzie Okręgowym przy ul. Dyrekcyjnej ponowna rozprawa. Z powodu tego, że zasądzone przed I-szą instancją odszkodowanie dotyczy prawie że w większej części za okres beztaryfowy, jaki przez dość długi czas na Śląsku istniał, rozprawa zapowiada się nader ciekawie i ściągnie niewątpliwie wielu kolegów.

Zaznaczyć tu jeszcze wypada, że Drukarnia Katolicka znajduje się prawie że wyłącznie w rękach duchowieństwa śląskiego, gdyż Kurja Biskupia posiada w tej drukarni coś około 95 procent akcyj. Drukarnia ta wraz ze swem kierownikiem p. Koźlikiem, sekr. Korporacji, znana jest z jej częstych rozpraw przed tut. Sądami ze swemi pracownikami.

Czy wszystkie te rzeczy dzieją się za zgodą i wiedzą głównych akcjonarjuszów — Kurji Biskupiej — należy bardzo wątpić.

Z ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO

Kom. kulturalno - oświatowa Oddziału Warszawskiego w sezonie jesiennym zamierza urządzać szereg imprez rozrywkowych.

W dniu 23 października r. b. o godz. 6.30 w. w lokalu Związku (Miodowa 6) odbędzie się koncert poświęcony muzyce i pieśni popularnej. W programie biorą udział soliści, orkiestra mandolinistów, chór i t. p. Po koncercie godzina taneczna. Spodziewać się należy, że ogół członków Oddziału poprze imprezę i przybędzie licznie wraz z rodzinami i wprowadzonymi gośćmi. Dochód koncertu przeznaczony wyłącznie na cele kult.-oświatowe Oddziału.

Z MIĘDZ. SEKRET. DRUKARZY.

Międzynarodowy Sekretarjat Drukarzy przypomina, iż zamknięte są dla podróżnych drukarzy następujące państwa: Austrja, Belgja, Jugosławja, Memel, Polska. Związek Drukarzy Rumuńskich postanowił od 1-go października wypłacać zapomogi podróżnym. Związek uprzedza podróżnych, że z powodu wielkiego bezrobocia, władze państwowe utrudniają wjazd do Rumunji bezrobotnym, udzielając wiz najwyżej na 30 dni.

Z AUSTRJI

Związek Drukarzy prowadzi rokowania w sprawie częściowego braku pracy. Kartel graficzny wysunął propozycję, by za czas stracony w razie chwilowego braku pracy w zakładzie płacić ¼ normalnego wynagrodzenia; przyczem gwarantowali początkowo 32 godz. pracy, potem 40. Przedstawiciele kartelu zastrzegli się, iż kierownictwo zakładu ma mieć wolną rękę w decydowaniu, kto będzie częściowo pozbawiony pracy. Koledzy nasi odrzucili propozycje kartelu.

LINOTYPY

lub INTERTYPY, stare, kupuję. Podejmuję się montażu i reparacyj maszyn wszelkich modeli. Posiadam na składzie części do maszyn. Ustawiam i reguluję tłoki MAN-a. Również podejmuję się precyzyjnej regulacji maszyn rotacyjnych. Adres: E. GEBLER, Łódź, ul. Lipowa 32.

ADRES REDAKCJI: MARYMONCKA Nr. 1b m. 170 (ŻOLIBÓRZ). ADRES ADMINISTRACJI: MIODOWA 6 I PIĘTRO — KONTO PKO. Nr. 99
PRZEDPŁATA: MIESIĘCZNA 30 GROSZY — CENA OGŁOSZEŃ: ZA 1 WIERSZ NONPARELOWY JEDNOSZPALTOWY 75 GR.
WYDAWCA: ZWIĄZEK ZAWODOWY DRUKARZY I POKREWNYCH ZAWODÓW W POLSCE. — REDAKTOR: ANTONI BURKOT.

Nr 426 Odbito w drukarni „Robotnik", Warecka 7.